Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 1. Rzeszów, dnia 1 stycznia 1929 Rok. II

Cena numeru 20 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Prenumerata miesięczna 80 gr.

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. W tekście . . 30 gr. | Nadesłane . . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8. Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

Rzeszowskie posłanie noworoczne.

Dziwnie się rzeczy plotą w kalejdoskopie dziejów.

Gdybyś chciał — obywatelu rzeszowski — stojąc na progu nowego roku kalendarzowego, zadać sobie trudu i przeglądnąć historję swego narodu, spostrzegłbyś, ile to ciężkich, jak czarne chmury, albo jasnych, jak wiosenne słońce, zdarzeń, przesunęło się w Polsce w różnych latach i stuleciach — w miesiącu styczniu.

Cóż? Wy pamiętacie jeszcze rocznicę powstania styczniowego, bo to zaszło niemal tylko o miedzę czasu od waszego życia — bo macie jeszcze aktorów tego potężnego dramatu dziejowego polskiego wśród siebie.

Ale któż żywo pamięta i uświadamia sobie, iż w styczniu także (12) w r. 1831 rosyjskie wojska wkroczyły do Królestwa Polskiego, by tu prowadzić świetną dla oręża polskiego, a jednak tak smutnie zakończoną wojnę — że tegoż roku i miesiąca (16) car Mikołaj I zniósł konstytucję Królestwa i skasował międzynarodowe postanowienia kongresu z r. 1815.

Cofając się dziejowo wstecz dalej jeszcze, znajdziecie w styczniu ponure dni wejścia prusaków do Wielkopolski (16) i dni drugiego rozbioru Polski (23 — 1793) — podziału resztek Polski między Rosję i Austrję (3 — 1795) — w miesiącu tym (9) i roku — zasłońcie oczy — wywieziono ostatniego króla Polskiego na chleb niewolniczy do Petersburga — a w rok później Austrja zajęła Kraków, wchodząc w dalszy okres wojen napoleońskich.

Nawet w średnich wiekach znajdziecie fatalną datę styczniową: 2 stycznia 1235, kiedy papież Grzegorz zatwierdził tragiczne po dziś dzień dla Polski nadanie ziem polskich Krzyżakom przez Konrada mazowieckiego, który swą niefortunną ręką wypędzał z Polski djabła belzebubem.

Zwracając się do generacyj ostatnich, możemy sobie również przypomnieć, jak dzień dla nas feralny — dzień 18 stycznia 1871, w którym Bismarck odczytał we Wersalu proklamację cesarstwa niemieckiego z hegemonją pruską.

Każdy taki dzień, to prawdziwie dies ater dla żywiołu polskiego.

Nie byłbym jednak zupełnym, gdybym tej czarnej stronie medalu nie przeciwstawił drugiej, jaśniejszej, nadzieję budzącej, wiarę we własne siły utrwalającej.

Sam fakt powstania styczniowego, choć w bezpośrednie ciężkie skutki brzemienny, zostanie dowodem odradzającej się jak feniks tężyzny Polski do utrzymania wolności.

W walkach poprzednich przemilą, przeromantyczną zostanie data styczniowa (9—1797), dnia, w którym jenerał Dąbrowski zaczął formować pierwsze polskie legjony, a które dopomogły, że znowu w styczniu (14) w 10 lat później zdołano utworzyć Rząd narodowy w Warszawie.

Atoli prawdziwie wspaniałe styczniowe chwile narodu wypadły — oczywiście — w czasach własnego bytu politycznego

Odbył naród w styczniu 3 królewskie koronacje: Augusta III (1734), Jana Kazimierza (1649), i przesławnego odnowiciela polskiej siły zbiorowej, Władysława Łokietka (20—1320).

Mieliśmy twardy żywot z trzema zaborcami — czyż jednak nie mieliśmy czasów z ogromną nad nimi przewagą?

Czyż nie dał Austrjakom bobu Zamoyski pod Byczyną i to właśnie w styczniu (24) w r. 1588, biorąc do niewoli Maksymiljana?

A z Rosją? Oto w styczniu (26) zajęto Psków — w styczniu (8) wyruszył w r. (1634) Władysław IV pod Smoleńsk i zmusił cara Michała do pokoju, do zrzeczenia się licznych ziem, przypominając mu siłę polską, co za panowania jego poprzednika carów Szujskich przed tron Zygmunta III przywiodła.

Na piersi polskiej podrosła jaszczurka krzyżacka, co jadem swym, przez wieki całe, życie polskie truła. Ale jeszcze temu samemu Władysławowi IV składał w styczniu (21 — 1633) hołd Jerzy brandenburski — nie był to hołd pozorny — Polska wówczas była w stanie hołd taki na Prusakach wymusić.

W historji kultury Polskiej znajdziecie dosłownie promienną pamiątkę styczniową, bo oto w tym miesiącu (4 — 1820) zawiązano we Wilnie „Towarzystwo Promienistych“.

* * *

Widzisz przeto — obywatelu polski, obywatelu rzeszowski — jak to miał rację Starowolski, prawiąc królowi szwedzkiemu: „Fortuna variabilis“ — zmienne losu koleje — „dziwnie się plecie na tym ludzkim świecie“ — a poprzez ogień tych wszystkich zajść dziejowych snuje się jedna, wspólna, płomienna listwa, która wam mówi, zwyciężaliście wtenczas, gdyście słuchali waszej władzy i byli dzielni.

I w państwowo-domowych niesnaskach macie w styczniu 1663 zwycięstwo Czarneckiego nad Zaporożcami, a w roku 1655 — 11 stycznia zwycięstwo pod Obertynem. Obie te pamiątki mówią do naszych pobratymców: „quod deus iunxit, homo non separet“ — co tysiącletnie losy wspólnie złączyły, człowiek nie rozdzieli — szukajcie przeto innej drogi, która w każdym takim samem groźnem położeniu doprowadzić powinna nas wszystkich do zgodnego szczęścia.

W r. 1811 — w dniu 1 kwietnia — przyszedł na świat Bismarck. Dziwna Prima aprilis. Stworzył w r. 1871 dla dynastji pruskiej cesarstwo niemieckie, które mu się w nie całe pół wieku w republikę obróciło i oba trony Hohenzolernów — byłych hołdowników polskich — wywróciło.

I tak, jak ongi tak i ninie, branża pruska jest ciągłym podjadkiem, podgryzającym zgodę narodowościową w naszem państwie, podsycającą ajentami swymi i pieniądzmi separatystów — w takim to, gotowanym przez niego, bigosie urodził się też i traktat brzeski.

* * *

Przed 462 laty urodził się w styczniu — w sam dzień nowego roku — król Zygmunt Stary. Była Polska za jego czasów potężną, ale już gzy szlacheckie we formie wojny kokoszej uprawiała.

Gdy mi redakcja „Gaz. Rz.“ dała szpalty dla noworocznego artykułu, przeto wam jeszcze polską, państwową robotę gospodarczą przypomnę, a mianowicie, że w styczniu (30) w r. 1583 wydał Stefan Batory uniwersał, zaprowadzający pocztę i z tytułu tych dwóch ostatnich pamiątek przesyłam wam pocztą tejże „Gazety Rz.“ noworoczne życzenia:

Obywatelu Polski — obywatelu rzeszowski — niech ci rok nowy już od najbliższego stycznia — przyniesie ze sobą stały wzrost siły Państwa, by jaśniało, jak Polska za Zygmunta Starego — atoli obywatelu — unikaj wad szlachty z czasów jego panowania a więc:

nie przyjmuj hołdów od jaszczurek antynarodowych — ale kształć je na zaprząg twego państwowego rydwanu —

nie rób wojny kokoszej, nie rób burzy w szklance wody, ale, powiedziawszy sobie: „słusznie, czy nie słusznie, mój kraj“ spełniaj tak długo ustawę, jak długo ona obowiązuje —

szanuj władzę i nie daj nikomu nią poniewierać, bo wedle własnego twego szacunku dla tej władzy — cenią ją i inni —

społecznie narodowo i gospodarczo żyj ritu polonico — to znaczy, pamiętaj o pierwszym dogmacie narodowej wiary: „Polonia locuta, causa finita“ — co rzekła w swych potrzebach Polska, to jest twojem przykazaniem —

ucz wszystkich, jak mówi Cicero — „parsimonia delectari“ — kochać oszczędność — (nie skąpstwo, bo to byłby skok od rozumu do głupstwa) — jesteśmy wszyscy na dorobku i od tych pierwszych lat przyszła nasza ekonomiczna pomyślność zależy — nie wyrzucaj przeto ani pereł, ani pieniędzy za granicę —

oduczaj ludność pijaństwa, — wszak widzisz walkę z alkoholem w najpotężniejszem amerykańskiem społeczeństwie, które zrozumiało jak strasznie niszczą ludzkość ostre napoje — wykreślcie ze słownika „occasiones bibendi“ —

nie chodźcie wiecznie ze spuszczonemi nosami, nie patrzcie bokiem na rodaków swoich — cieszcie się wzajemnie życiem, wyzyskajcie je uczciwie dla siebie i narodu —

zepsutych lub niedochowanych ludzi oduczajcie chamstwa, które gnieżdżą się w narodzie, niszczy drogę porozumienia, a lubi kwitnąć tak dobrze u dołu, jak u góry—

nie obawiajcie się, ale i nie lekceważcie wrogów waszych i pamiętajcie, co już Thukidydes mówił, pisząc o wojnach greckich: kiedy macie słuszną sprawę, niech was nie odstrasza wroga śmiała beszczelność — już zbrojąc się, zachwialiście wiarę nieprzyjaciela w jego zwycięstwo — zabezpieczajcie się zawsze tak, jakbyście nigdy nie przestawali być poza sferą niebezpieczeństwa —

pamiętajcie przeto i wy o potrzebach obrony waszej.

Tak tedy — z nowym rokiem — surge civis — powstań obywatelu, — z całą mocą energji swojej, z całym zapasem siły twego ducha do pracy twórczej, niestrudzonej, codziennej, chwalebnej, — do pracy, która serce napawa zadowoleniem, przelewającym ponad brzegi falę szlachetnych dążeń, szukających wyładowania pędu duszy w czynach dla Ojczyzny —

czcząc pamięć wielkich czynów Ojców twoich — naśladuj je — pracuj — kochaj swych rodaków — bądź gotowym do poświęceń — oto proste, ale serdeczne rzeszowskie posłanie noworoczne.

Krogulski

Sprawy miast polskich.

Starania o udział miast we władzach banku (udział m. Rzeszowa).

Magistrat m. Rzeszowa proponuje w budżecie na r. 1929/30 wstawienie odpowiedniej sumy na udział m. Rzeszowa w akcji, zmierzającej do uzyskania przez miasta polskie udziału we władzach Banku Gospodarstwa Krajowego.

Sprawa nie jest łatwa, nie wszystkie miasta dotąd na przystąpienie do akcji się zgodziły, — niemniej jednak sprawa jest bardzo ważna i dlatego zaznajamiamy naszych czytelników z dotychczasowym przebiegiem sprawy.

* * *

Wejście Banku Gospodarstwa Krajowego na drogę intenzywnej obsługi kredytowej miast i okazanie większego zainteresowania się stanem miast polskich przez wspomniany Bank spowodowało wznowienie kwestji udziału przedstawicieli miast we władzach Banku Gospodarstwa Krajowego a to w obawie, by wejście Banku na tę nową drogę polityki kredytowej tak korzystnej dla miast nie było tylko przejściowe, lecz zwiększało się z każdym rokiem.

To też poruszana w swoim czasie z racji ustalania ostatecznego tekstu statutu Banku Gospodarstwa Krajowego sprawa udziału miast w Radzie Nadzorczej tegoż Banku, powtórzoną została w specjalnym memorjale wystosowanym we wrześniu 1927 roku przez Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, w którym proszono o przedłożenie Ministrowi Skarbu wniosku na uzupełnienie Rady Nadzorczej Banku przedstawicielami w myśl przepisów § 80 statutu.

Właściwą jednak w tym kierunku akcję podjęto dopiero w roku 1928.

Wobec wzmożonej w ostatnich czasach przez Bank Gosp. Kraj. akcji zasilania miast kredytem, uznano za konieczne przedyskutowanie sprawy udziału miast we władzach Banku na specjalnem posiedzeniu, które w tej kwestji odbył Komitet Wykonawczy Zarządu Związku Miast Polskich w dniu 9 maja 1928 r. przy współudziale przedstawicieli Banku Gosp. Kraj. z Prezesem tegoż Banku na czele. Na posiedzeniu omówiono szereg spraw związanych z udzielaniem pożyczek (kwestja zabezpieczenia hipotecznego, szybka realizacja podań i t. p.) a nadto Prezes Banku podkreślił, iż ze względu na możliwość powiększenia kapitału zakładowego Banku, od czego zależną jest tangenta związków komunalnych, aktualną i pilną jest sprawa wprowadzenia przedstawicieli samorządu do Rady Nadzorczej Banku Gosp. Kraj.

Sprawę powyższą uznali zebrani na posiedzeniu za nader ważną i pilną, pozostawiając kwestję udziału miast w kapitale zakładowym oraz kwestję ustalenia i przeprowadzenia odnośnej akcji wśród miast, wewnętrznym ich obradom.

O powyższej uchwale powiadomiono wszystkich Członków Zarządu Zw. m. pismem z dnia 23/V 1928 r. L. 2844. W piśmie tem przedstawiono historję założenia Banku Gosp. Kraj., jego zadania przejęte od sfuzjonowanych instytucyj, następnie początkową działalność tego Banku do roku 1927, którą cechuje upośledzenie samorządu pod względem kredytowym, czego dowodzą cyfry sprawozdania Banku za rok 1926, a wreszcie przedstawiono cyfrowo wejście Banku w r. 1927 na drogę nieco silniejszej obsługi kredytowej miast, podając sumę udzielonych miastom pożyczek inwestycyjnych i ich zużytkowanie.

W dalszym ciągu wzmiankowanego pisma zaprojektowaną została koncepcja odnośnie do formy i sposobu wejścia przedstawicieli miast do władz Banku, przedstawiając sprawę następująco:

Kapitał zakładowy Banku Gosp. Kraj. w myśl § 6 statutu — składa się z udziału Państwa wynoszącego nie mniej, niż 60% (§ 10) z udziału samorządów w czystym majątku Zakładu Kredytowego miast małopolskich oraz udziałów gotówkowych względnie rzeczowych samorządów, ich związków i przedsiębiorstw komunalnych.

W tymże § 6 zaliczono do samorządów specjalne związki samorządowe oraz miasta wydzielone.

Opierając się li tylko na brzmieniu tegoż § 6 przedstawiciela do Rady Nadzorczej mógłby delegować tylko miasta większe, nie można by zatem przeprowadzić zasady powszechności, dla której trzebaby złączyć wszystkie miasta w związek, posiadający osobowość prawną.

Dzisiejszy związek miast polskich nie posiada dotychczas osobowości prawnej, która tak dla poruszanej kwestji udziału samorządów w Radzie Nadzorczej Banku Gosp. Kraj., jak i dla wielu innych spraw byłaby wielkim udogodnieniem dla miast w Związku zrzeszonych. Kwestję tę można by załatwić przy sposobności omawianej sprawy na zasadzie art. 1 Rozp. Prezydenta Rzplt. z dnia 22/III 1928 r. (Dz. U. Nr. 39 poz. 386), który brzmi:

„Dla przeprowadzenia poszczególnych zadań wchodzących w zakres działania samorządu terytorjalnego, mogą gminy miejskie i wiejskie oraz powiatowe i wojewódzkie związki komunalne łączyć się w związki międzykomunalne z prawami korporacyj o samoistnej osobowości prawnej".

W wypadkach przeprowadzenia powyższej zmiany charakteru Związku Miast Polskich — można by zastosować wyżej poruszoną zasadę powszechności przy rozdziale udziału t. zn., iż w delegowaniu przedstawiciela do Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego uczestniczyłyby wszystkie miasta.

Kwestję zaś rozdziału poszczególnych udziałów pozostawionoby decyzji władz Związku Miast Polskich, jako Związku Międzykomunalnego, który w repartycji tych udziałów oprzeć mógłby się na podziale miast według liczby ludności oraz według ich zdolności finansowej, a więc na cyfrach budżetowych.

Uwzględniając do powyższego podziału miast również brzmienie § 80, w myśl którego powołanie do Rady Nadzorczej przedstawiciela przez samorządy wymaga zgłoszenia przez te samorządy udziału wynoszącego 1/9 część kapitału zakładowego Banku Gospodarstwa Krajowego, **t. j. sumy 13,333.000 złotych** (kapitał Banku Gospodarstwa Krajowego wynosi: 120 miljonów złotych), mogącej być rozdzielonej na poszczególne udziały, wynoszące nie mniej jednak niż 25.000 złotych — co daje w podzieleniu 533 udziały — zasada powszechności zastosowaną mogłaby być według dwóch alternatyw:

1 — a w delegowaniu jednego przedstawiciela do Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego partycypują wszystkie miasta przez deklarowanie pewnej ilości udziałów à 25.000 złotych każdy, zależnie od ilości ludności i siły finansowej danego miasta.

2 — a miasta podzielone zostają na dwie grupy, t. j. na miasta liczące od 5.000 do 50.000 mieszkańców oraz na miasta o liczbie ludności ponad 50.000 i w granicach tych dwóch grup następuje repartycja udziałów znów według siły finansowej miast, czyli, że w myśl tej alternatywy drugiej delegowałyby miasta przez Związek Miast Polskich jako Związek Międzykomunalny do Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego dwóch przedstawicieli z tem jednak, że każda „z tych grup" deleguje osobnego przedstawiciela.

„Przegląd Tygodniowy" Nr. 24.

* * *

§. 10 statutu Banku Gospodarstwa Krajowego dopuszcza również możliwość delegowania przedstawiciela do Rady Nadzorczej Banku ze strony przedsiębiorstw komunalnych.

Wykorzystując to postanowienie mogłyby miasta również z ramienia swych przedsiębiorstw posiadać delegata swego we władzach Banku. W miastach związkowych o liczbie ludności ponad 5.000 — znajduje się elektrowni miejskich 117, gazowni miejskich 42 i wodociągów miejskich 49.

Przedsiębiorstwa powyższe mogłyby łącznie również zadeklarować jeden udział w sumie 13.333.000 złotych (t. j. 533 poszczególnych udziałów à 25.000 Zł każdy) — a delegowanie przedstawiciela przedsiębiorstw komunalnych do Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego mogłoby dać asumpt do utworzenia ogólnego związku przedsiębiorstw komunalnych, którego zawiązanie miałoby znów doniosłe znaczenie tak w kwestji omawianej, jak i w wielu innych sprawach, dotyczących zakładów komunalnych. Dotychczas bowiem istnieją wprawdzie związki każdego typu przedsiębiorstw, lecz posiadają one charakter mieszany, w skład ich bowiem wchodzą również przedsiębiorstwa prywatne, (np. Związek Elektrowni Polskich), których wpływ na działalność danego Związku jest dość duży.

* * *

(C. d. n.).

Z Rady powiatowej.

Posiedzenie rady tymczasowego zarządu powiatowego odbyło się w dniu 17 b. m. pod przewodnictwem dra Friedricha.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia, przed porządkiem dziennym przedstawił przewodniczący przebieg niektórych spraw w czasie od ostatniego posiedzenia — a także sprawę niektórych fundacyj, jak ks. Sulikowskiego i śp. Jaklińskiego w Słocinie — sprawę ewentualnego założenia sierocińca i t. p.

Po przejściu do porządku dziennego rada powiatowa uchwaliła bez dyskusji pobór pewnych opłat a w szczególności:

a) pobór opłat samorządowych od umów o przeniesieniu własności nieruchomości na rzecz samorządu powiatowego w Rzeszowie na okres roku budżetowego 1929/30.

b) na takiż sam okres czasu pobór dodatków komunalnych od patentów akcyzowych na wyrób i sprzedaż trunków i przetworów spirytusowych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego załatwiono szereg wniosków członków zarządu.

Związek Rzeszowian.

Wśród Rzeszowian, rozproszonych po rużnych stronach Rzeczypospolitej, oddawna kiełkowała myśl stworzenia organizacji, któraby ich skupiła dla pracy społecznej około dobra miasta i ziemi, z której wyszli i z którą ich wiążą węzły bądź pochodzenia, bądź czasowego zamieszkania, a przedewszystkiem wspomnienia spędzonej tam młodości i lat szkolnych. Myśl tę, podnoszoną na kilku zjazdach koleżeńskich, urzeczywistniło jedno z największych skupień Rzeszowian, mianowicie w Krakowie stworzono Związek Rzeszowian, oparty na statucie, przewidującym ogarnięcie w ramach Związku najszerszej masy Rzeszowian, rozrzuconych po całem państwie, zapomocą ognisk lokalnych.

Jako cel postawił sobie Związek Rzeszowian działalność nad podniesieniem kulturalnem i gospodarczem drogiej nam wszystkim ziemi rodzinnej, utrzymanie łączności z jej instytucjami społecznemi i popieranie ich, a przedewszystkiem opiekę nad kształcącą się młodzieżą, pochodzącą z Rzeszowa i powiatów okolicznych. Młodzież ta, obfitująca w jednostki zdolne i pracowite, żyje w ciężkich warunkach, borykając się z nędzą i przeróżnemi trudnościami atmosfery powojennej. Przez bliższe zajęcie się jej losem, otoczenie jej opieką materjalną i moralną będzie można dostarczyć życiu społecznemu zdolnych pracowników, państwu — dzielnych obywateli.

Do współpracy nad urzeczywistnieniem niniejszego programu wzywa Zarząd Związku wszystkich, którzy się poczuwają do łączności z Rzeszowem i jego okolicą. Każdy Rzeszowiak, na jakimkolwiek znajduje się stanowisku, w najdalsze choćby rzucony strony, może owocnie współdziałać ze Związkiem. Żaden wychowanek szkół rzeszowskich, żaden obywatel, którego przeszłość i przeżycia wiążą się z Ziemią rzeszowską, nie powinien uchylić się od przystąpienia do Związku. Gdziekolwiek znajduje się grupka Rzeszowian, powinni tworzyć ognisko Związku.

Warunkiem przystąpienia do Związku Rzeszowian jest zgłoszenie się do Zarządu, zapłacenie wpisowego i uiszczanie stałych wkładek.

Ponadto zakłada Związek fundusz pomocy dla młodzieży, częściowo dla udzielania potrzebującym, a głównie w celu stworzenia stypendjów na studja zagraniczne młodzieży rzeszowskiej. Ufamy, że członkowie Związku będą szczególnie gorąco ten fundusz popierać, tak jednorazowemi datkami, jak corocznemi wkładkami.

Każdego z Rzeszowian, do którego niniejsza odezwa dotrze, prosi Zarząd Związku

o wpisanie się i zadeklarowanie stosownie do możności pewnej kwoty na fundusz dla młodzieży,

o skłonienie znajomych Rzeszowian do przystąpienia do Związku,

o spisywanie adresów Rzeszowian i przysyłanie ich Zarządowi,

o wytwarzanie atmosfery łączności i koleżeństwa pośród znajomych Rzeszowian w celu współpracy dla realizacji zadań Związku,

o utrzymywanie kontaktu z Zarządem Związku, wspieranie go informacjami i wskazówkami.

Ziemia rzeszowska i jej szkoły dostarczały Ojczyźnie tysięcy dzielnych i uczciwych obywateli, niechże nasz Związek skupi ich możliwie najliczniej dla współżycia koleżeńskiego i wspólnej pracy społecznej.

Kraków, dnia 15. grudnia 1928.

Za Zarząd Związku Rzeszowian:

Sekretarz *Dr M. Kijas*

Przewodniczący *Dr. S. Kot* Prof. Uniw. Jag

Skarbnik *Dr. M. Holzer* Adwokat

Zastępca przew. *Inż. A. Kłeczek* Dyr. W. mag. m. Kr.

Członkowie Wydziału Naczelnego:

Dyr. Stanisław Gnat, Dr. Michał Habuda adwokat, Dr. Michał Janik inspektor szkolny, Prof. Henryk Maurer, Dr. Ludwik Midowicz rejent, Stanisław Raźny prezes Akad. Koła Rzeszowiaków.

Adres Związku Rzeszowian: Kraków, ul. św. Jana 18 I p. (w kancelarji Dra Midowicza, tel. 4566).

Adres przewodniczącego: Prof. Stanisław Kot, Kraków, ul. Straszewskiego 7, tel. 4130.

Wysokość wpisowego: 3 Zł, wkładka roczna 12 Zł. Wpisowe i wkładki uprasza się przesyłać czekami P. K. O. nr. 408.815.

Stałe zebrania towarzyskie członków Związku Rzeszowian odbywają się w Krakowie 5-go każdego miesiąca w bocznej sali restauracji Hotelu Francuskiego. Zarząd prosi o uczestnictwo Rzeszowian, przejeżdżających przez Kraków w wymienionym terminie.

O przyjęcie funkcji delegatów w ważniejszych środowiskach celem zorganizowania ognisk uchwaliło Walne Zebranie Związku prosić: w Warszawie p. ministra Jerzego Michalskiego, Krak. Przedmieście 9, m. 3. we Lwowie p. Inż. Ignacego Kinela, doc. politechniki, ul. Domagalewiczów 9. w Poznaniu prof. Jana Grochmalickiego, rektora Uniwersytetu (Uniwersytet). w Przemyślu x. kan. Dra Stefana Momidłowskiego. w Lublinie p. Ignacego Wilka, dyr. Filji Banku Gosp. Krajowego. w Rzeszowie ognisko Związku już się organizuje.

Finał oszczerstwa w rzeszowskim sądzie karnym.

Podczas szeregu rozpraw, sąd okręgowy karny w Rzeszowie rozpatrywał skargę pp. profesorów Dubasa i Siudego przeciw p. Matjasikowi, redaktorowi krakowskiego „Głosu Narodu“ o obrazę czci, popełnioną przez oszczerstwo drukiem we wspomnianym dzienniku. W szczególności w połowie r. 1927 umieścił „Głos Narodu“ korespondencję z Rzeszowa, w której nieznany autor ni mniej ni więcej, tylko o zbrodnię włamania (!) i t. p. powyższe osoby posądził. Sprawa dotyczyła odebrania przez powyższych profesorów agend zarządu towarzystwa pryw. gimn. żeńsk. w Rzeszowie.

Oskarżony został zasądzony na 14 dni aresztu, które w uwzględnieniu okoliczności łagodzących i amnestji zostały darowane, oraz na obowiązek zwrotu oskarżycielom niespełna 600 Zł kosztów postępowania karnego.

Zastępca oskarżycieli prywatn. wniósł odwołanie co do niskiego wymiaru kary i odszkodowania.

Rzeszowskiej publiczności sprawa jest znaną, rozprawy i ogłoszenie wyroku były jawne i każdemu dostępne, dlatego w bliższą informację nie wchodzimy. Zaznaczamy, jako moment charakterystyczny, następujący szczegół. Redaktor „Głosu Narodu“, chcąc w obronie swej wykazać, iż w spełnianiu swego redaktorskiego działania nie postępował lekkomyślnie, podał, iż korespondencję odnośną z Rzeszowa redakcja otrzymała od osoby z uniwersyteckiem wykształceniem (której nazwiska jednak nie podał), że prócz tego redakcja korespondencję tę posłała do swego, stałego rzeszowskiego korespondenta Dra Niecia, który prawdziwość jej potwierdził.

Okoliczność ta zapewne łagodziła odpowiedzialność postępku redaktora, atoli tem więcej obciąża autora (szkoda że nieznanego) i wszelkich jego świadomych i ślepych promotorów.

Oskarżonego bronił adwokat Dr. Rozmarynowicz z Krakowa — oskarżycieli pryw. zastępował adwokat Dr. Różycki.

Przy wspomnieniu tej niepoczciwej roboty przychodzi na myśl sprawa inna, tego samego zakładu dotycząca, a mianowicie historja anonimów, pisanych do władz szkolnych na uczennice gimn. żeńsk. i jego profesorów.

„Osobo — nieznana osobo — a tak znana“ możnaby rzec, parafrazując poetę, pamiętaj, kręcąc się po Rzeszowie, że nikt nie ma słów dość silnych na napiętnowanie twego postępowania — i że jest jednak wszelka nadzieja, że Bozia, choć nierychliwa, będzie sprawiedliwa także i dla tego „szlachetnego“ płodu.

KRONIKA.

Zabawę kostjumowo-maskową urządza Tow. gimn. „Sokół“ w dzień Sylwestra. Jest to druga z rzędu zabawa kostjumowa urządzona przez Sokół w dniu Sylwestra, wnosząc pewną odmianę na gruncie rzeszowskim, toteż ludziska już od dawna się przygotowują, szyją kostjumy i napływ gości jest zapewniony. Zabawa zapowiada się nadzwyczajnie.

„Scenka Towarzystwa Kasynowego“ w Rzeszowie urządza w poniedziałek 31 grudnia b. r. „Sylwestrową szarżę humoru, satyry, piosenki i tańca, pod najwyższym protektoratem Radości i Wesela“, jak głoszą zaproszenia. Kierownictwo imprezy objął p. Kazimierz Burnatowicz — można więc liczyć na pewne, że szarża będzie mieć solidne tempo, i że goście odejdą pod zapowiedzianym protektoratem.

Dary. Na doroczną wentę gospodarczą urządzoną staraniem Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem Opatrzności we Lwowie na dochód ubogich mieszkańców „Domu Pracy“ we Lwowie złożyli datki: Jan Jędrzejowicz właśc. dóbr. w Staromieściu 10 zajęcy, Ascher Silber przemysłowiec w Rzeszowie 20 dolarów, Józef Rebhun z Głogowa 10 Zł, Piotr Łastawiecki właśc. dóbr Hadle szklarskie 10 Zł, Józef Willner właśc. dóbr Zgłobień 50 Zł, Szymon Wang kupiec w Rzeszowie 30 Zł, Dr. Stanisław Dąmbski właśc. dóbr Rudna Wielka 20 Zł, Jan Bieniaszewski właśc. dóbr Wysoka 20 Zł, Firma Karpf i Eisenberg w Rzeszowie 20 Zł, Fundacja im. Zenona i Wandy Suszyckich w Boguchwale 50 Zł.

Wiadomości Policyjne.

Straszny wypadek. Dnia 23 b. m. o godz. 19·50 na ulicy Langiewicza za koszarami 17 p. p. nieostrożnym wystrzałem z rewolweru pozbawił życia uczeń V kursu Sem. naucz. Józef Wołowiec, zamieszkały w Staroniwie, swego młodszego brata Andrzeja, ucznia III kursu Sem. naucz. liczącego lat 18. Józef Wołowiec pragnął wystrzelić sobie na vivat, niestety kula trafiła w głowę młodszego brata. Po dokonanym czynie zgłosił się na policji, która przeprowadziła dochodzenia, stwierdzające stanowczo przypadkowość czynu i brak jakiegokolwiek złego zamiaru. Tak nieostrożne obchodzenie się z bronią, niestety pociągnęło nową ofiarę, rzucając tragiczny cień na całe życie mimowolnego sprawcy. Józefa Wołowca pozostawiono na wolnej stopie.

Kradzież skórek króliczych. Dnia 22 b. m. w nocy, pełniący służbę przy ul. Kopernika posterunkowy, zauważył podejrzanego osobnika, niosącego wyładowany worek na plecach. Gdy posterunkowy zbliżył się do niego, wówczas rzucił worek a sam zbiegł. Okazało się, że w worku było 96 skórek króliczych, które zostały skradzione ze składu Abrahama Messingera przy ul. Kopernika.

Włamanie. Dnia 24 b. m. w wieczór wigilijny, między godz. 19·30 a 20·30 dokonano włamania do kancelarji Dr. Wanga w Rzeszowie przy ul. Zamkowej, gdzie rozbito biurko, z którego skradziono gotówkę około 6.000 Zł oraz podręczną kasetkę z precjozami, wartości około 3.500 Zł. Jednego ze sprawców aresztowała policja w Boże Narodzenie, — nazwiska nie podaje się ze względu na toczące się śledztwo — za dwoma innymi, którzy są znani naszej policji, czyni się poszukiwania.

Porządek w czasie świąt nie został zakłócony żadnym wypadkiem. Pasterka odbyła się bardzo spokojnie, wogóle pijaństwa było nie wiele.

MAGISTRAT
Król. wol. miasta Rzeszowa.
L: 22859.

Rzeszów, dnia 16 grudnia 1928.

Obwieszczenie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 17/10 1928 Nr: Z. H. 4796 zarządziło, że przy sprzedaży artykułów żywności należy przestrzegać następujących wymagań sanitarnych:

I. Sklepy spożywcze.

1. Sklepy spożywcze winny być utrzymywane czysto. Ściany pomalowane jasną farbą olejną lub bielone i pokryte do wysokości na jakiej mają być układane produkty spożywcze jasną lamperją olejną, tafelkami względnie innym, łatwo dającym się myć materjałem. Podłoga winna być szczelna, z materjału nieprzepuszczalnego lub tafelkowa. Blaty stołów jednolicie marmurowe, szklane, lub z drzewa niesmolistego, bez szczelin i szpar, stale utrzymane w czystości. W sklepach z nabiałem produkty spożywcze powinny być odgrodzone od publiczności.

2. Sklepy spożywcze nie mogą łączyć się bezpośrednio z mieszkaniem i nie mogą służyć ani za miejsce mieszkania, ani za miejsce noclegu.

3. We wszystkich sklepach spożywczych winny być spluwaczki, codziennie oczyszczane, oraz umywalnia z wodą bieżącą, mydło i ręcznik.

4. Produkty spożywcze, przeznaczone do bezpośredniego, spożycia t. j. bez uprzedniego mycia względnie gotowania (masło, ser, wędliny napoczęte, wyroby cukiernicze bez opakowania i t. p.) należy umieszczać pod szkłem (szafki, gablotki, klosze) dla zabezpieczenia ich przed zanieczyszczeniem (pył, kurz, owady) oraz przed dotykaniem rękami kupujących.

5. Umieszczanie produktów spożywczych w oknach wystawowych dopuszczalne jest tylko w specjalnem opakowaniu lub pod warunkiem zabezpieczenia ich od wszelkich zanieczyszczeń.

Worki i naczynia, zawierające mąkę, kaszę, sól, cukier i t. p. powinny być umieszczane na podstawach wysokości 20 - 30 cm.

6. W sklepach spożywczych nie wolno z reguły przechowywać i sprzedawać artykułów wydzielających specyficzną woń, jak nafta, mydło, skóry i t. p. Jedynie w małych osiedlach o niewielkiej liczbie sklepów, może być dopuszczalna sprzedaż tych artykułów pod warunkiem całkowitego oddzielenie ich od artykułów żywności.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych w sklepach spożywczych dopuszcza się o tyle, o ile są w opakowaniu i umieszczone w oddzielnych oszklonych szafkach.

7. Produkty spożywcze mogą być zawijane tylko w czysty, niezadrukowany i niezapisany papier najlepiej woskowany.

8. Osoby, zatrudnione przy sprzedaży produktów spożywczych, winny być zdrowe, nosić przy pracy białe fartuchy z długiemi rękawami, mieć zawsze czyste ręce i przestrzegać przy sprzedaży bezwzględnej czystości.

II. Place targowe i rynki.

9. Sprzedaż produktów spożywczych ze straganów i budek na placach targowych (rynkach) winna się odbywać w miejscach wyznaczonych na ten cel oraz o określonych godzinach. Place te winny być utrzymywane w czystości i zaraz po skończonym targu teren ich winien być oczyszczony.

10. Produkty sprzedawane z wozów, jak masło, ser, twaróg i t. p. powinny być trzymane w czystych naczyniach i zawijane papier, o ile możliwe woskowany, zawijanie tych produktów w szmaty i drukowaną makulaturę wzbronione. Do próbowania produktów tych przez kupujących należy używać patyczków.

11. Owoce w sprzedaży hurtownej powinny być trzymane w koszach lub w skrzyniach. Jarzyny nie mogą być rozkładane bezpośrednio na ziemi, lecz na podstawach. Płókać można je tylko w wodzie czystej, zdatnej do picia.

12. Budki i stragany winny być utrzymywane w czystości, a produkty spożywcze zabezpieczone przed zanieczyszczeniem.

Wymagania wyszczególnione w pp. 4. 7. i 8. obowiązują również przy sprzedaży produktów spożywczych w budkach i straganach.

III. Przewóz artykułów żywności.

13. Przewożenie produktów spożywczych (chleb, bułki i t. p.) z wytwórni do miejsc sprzedaży, powinno się odbywać w krytych, czysto utrzymywanych wozach lub skrzyniach względnie w koszach, których nie można używać do żadnego innego celu, przewożenie mięsa również w krytych wozach szczelnie zamkniętych podczas przewozu i pomalowanych zewnątrz farbą olejną.

Wozy służące do przewożenia jarzyn, nie mogą być używane do przewożenia śmieci, odpadków gospodarskich, naczyń z pomyjami, szmat i t. p.

Celem nadania ulicom estetycznego wyglądu, wzywam p. właścicieli sklepów, aby przy tej sposobności odnowili i świeżo pomalowali również portale sklepów, drzwi oraz szyldy.

Niestosujący się do powyższych zarządzeń ministerjalnych będą karani.

MAGISTRAT.

Zapisujcie się na członków T. S. L.

„Sokół“ I piętro codziennie 5—7 po południu

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.